

## UZASADNIENIE

### ***Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

M. K., M. S., W. T., K. S. oraz J. K. zawarli porozumienie, iż dokonają pobicia Ł. B.. W tym celu umówili się, że M. K., który pozostawał w bliskich relacjach z Ł. B., wywabi go z domu, doprowadzając tym samym do zaplanowanego przez grupę spotkania. M. K. pozostawał w bliskich relacjach z Ł. B., jednak z nieustalonych przyczyn zgodził się na współpracę z pozostałymi mężczyznami. Jego działanie było istotnym elementem zaplanowanej akcji, bowiem Ł. B. od dłuższego czasu unikał kontaktu zwłaszcza z M. S., W. T. oraz J. K.. Obawiając się napaści ze strony tych mężczyzn nosił przy sobie gumowy młot blacharski do obrony. W nocy z 16/17 października 2013 r. Ł. B. przebywał w odwiedzinach u koleżanki zamieszkałej w bloku przy ul. (...) w W.. Około godziny 00:00 z Ł. B. skontaktował się M. K.. Pod pozorem konieczności przeprowadzenia z nim rozmowy na osobiste tematy. M. K. wywabił Ł. B. przed blok, gdzie w ukryciu oczekiwali na niego W. T., K. S., M. S. oraz J. K..

Ł. B. wyszedł z bloku i wszedł do zaparkowanego na parkingu przy altanie śmietnikowej samochodu marki C., w którym oczekiwał na niego M. K., który, w chwili wejścia przez Ł. B. do samochodu wysłał sms. Po chwili ten ostatni zauważył, że do pojazdu zbliżają się W. T., K. S., M. S. oraz J. K.. Znając zamiary mężczyzn pokrzywdzony spiesźnie wysiadł z auta i zaczął uciekać w kierunku znajdującej się przy ul. (...) jednostki Państwowej Straży Pożarnej. W tym celu przeskoczył przez ogrodzenie oddzielające osiedle mieszkaniowe od budynków Państwowej Straży Pożarnej. Oskarżeni W. T., K. S., M. S. oraz J. K. podzieli się na dwie grupy i zaczęli gonić pokrzywdzonego. Część z nich również przeskoczyła przez płot, natomiast pozostali obiegli ogrodzenie dookoła. M. K. pozostał w samochodzie.

Pokrzywdzony zdołał dobiec do dyżurki Straży Pożarnej i zadzwonić dzwonkiem, niemniej jednak chwilę później dogonili go napastnicy. Jako pierwszy ruszył w kierunku pokrzywdzonego J. K., który wyciągnął nóż lub inny podobnie niebezpieczny przedmiot o ostrych krawędziach i starał się zadać Ł. B. cios w okolice klatki piersiowej. Pokrzywdzonemu udało się sparować atak, jednakże w trakcie szarpaniny J. K. ranił go w prawą rękę, powodując przy tym ranę ciętą powierzchni grzbietowej dłoni. W tym momencie do J. K. dołączyli pozostali mężczyźni. J. K., W. T. oraz M. S. zaczęli szarpać i uderzać pokrzywdzonego po całym ciele, używając przy tym na zmianę pałki teleskopowej. Początkowo K. S. obserwował zdarzenie z boku, jednakże po pewnym czasie dołączył do pozostałych napastników i również zadawał ciosy. Następnie mężczyźni przeciągnęli pokrzywdzonego na drugą stronę ul. (...), gdzie w dalszym ciągu zadawali mu ciosy po całym ciele. Wtedy też J. K. i M. S. zagrozili pokrzywdzonemu, że już nie wróci do domu. W pewnym momencie Ł. B. wyrwał się napastnikom i zaczął uciekać w kierunku budynków Straży Pożarnej. Niemniej jednak mężczyźni dogonili go i kontynuowali swój atak.

Świadkiem całego zajścia był pełniący tego dnia dyżur pracownik Państwowej Straży Pożarnej – P. D.. Zaalarmowany dzwonkiem do drzwi dyżurki Państwowej Straży Pożarnej mężczyzna obserwował pobicie Ł. B. przez okno. O zaistniałym zdarzeniu niezwłocznie poinformował funkcjonariuszy Policji. Następnie wobec długiego oczekiwania na przyjazd patrolu i niekorzystnego dla pokrzywdzonego rozwoju sytuacji P. D. zaalarmował innych pracowników Państwowej Straży Pożarnej. Po chwili wszyscy razem wyszli z budynku i zaczęli zmierzać w kierunku napastników. Kiedy napastnicy zauważyli strażaków odstąpili od pokrzywdzonego i zaczęli uciekać. Część z nich oddaliła się w stronę sklepu (...), natomiast pozostali skierowali się w kierunku skrzyżowania ulic (...). Strażacy niezwłocznie wezwali pogotowie ratunkowe i zaczęli udzielać pokrzywdzonemu pomocy, zaprowadziwszy go do budynku remizy.

Po chwili na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze Policji, którzy niezwłocznie udali się w penetrację terenu w poszukiwaniu sprawców pobicia. Około godziny 00:35, w okolicach ronda przy ul. (...) i ul (...) dokonali zatrzymania W. T., M. S. i K. S.. Przy W. T. ujawniono m.in. metalową pałkę teleskopową, jak również ślady krwi na kurtce.

W wyniku zdarzenia Ł. B. odniósł obrażenia w postaci ogólnego potłuczenia, urazu głowy, niewielkich ran tłuczonych skóry głowy w okolicy czołowej, ciemieniowej i okolicy oczodołu prawego, ranę ciętą powierzchni grzbietowej ręki prawej o długości około 4 cm oraz liczne ślady uderzeń na skórze grzbietu i kończyn dolnych, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

Niezależnie od powyższego, w toku przeszukania lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w W. w dniu 17 października 2013 r., zajmowanego przez K. S. funkcjonariusze Policji ujawnili worek foliowy z zawartością amfetaminy o wadze 0,72 g netto.

Oskarżony W. T. ma 45 lat. Posiada wykształcenie zawodowe z zawodu jest ślusarzem, mechanikiem, posadzkaczem. Przed osadzeniem w areszcie pracował za granicą osiągając z tego tytułu dochód około 1000 funtów miesięcznie. Jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. W przeszłości był wielokrotnie karany.

Oskarżony M. K. ma 32 lata. Posiada wykształcenie podstawowe, nie ma wyuczonego zawodu. Przed osadzeniem pracował na stanowisku operatora podnośnika z wynagrodzeniem miesięcznym na poziomie 3000 złotych. Jest żonaty, ma 3 małoletnich dzieci. W przeszłości był karany.

Oskarżony K. S. ma 29 lat. Posiada wykształcenie średnie, nie ma wyuczonego zawodu. Przed osadzeniem pracował w charakterze glazurnika z miesięcznym dochodem na poziomie 1200-1300 złotych. Jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. W przeszłości był karany.

Oskarżony M. S. ma 38 lat. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest elektromechanikiem. Przed osadzeniem pracował za granicą w charakterze budowlańca z miesięcznym dochodem na poziomie 4500 złotych. Jest żonaty, ma jedno dziecko. W przeszłości był karany.

#### **Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:**

Po części zeznań pokrzywdzonego Ł. B. (k. 744-747, 31-34, 90-91, 1282-1284), w całości zeznań świadka P. D. (k. 747, 24-25), w całości zeznań świadka J. W. (k. 747, 28v), w całości zeznań świadka K. O. (k. 748, 29v), po części wyjaśnień oskarżonego W. T. (k. 673-675, 102-104, 149-150, 911, 746, 748, 965), po części wyjaśnień oskarżonego M. K. (k. 675-676, 113-114, 159, 994-995), po części wyjaśnień oskarżonego M. S. (k. 676, 117-118), w całości zeznań świadka K. R. (k. 910, 36), notatek urzędowych (k. 1, 16), protokołów zatrzymania osoby (k. 4-6, 11-12, 13-15, 19-20), protokołów przeszukania osoby (k. 4-6, 11-12, 13-15, 19-20), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 8-10), protokołu oględzin miejsca (k. 22-23), protokołu oględzin osoby (k. 35), protokołu przeszukania (k. 38-40, 122-123, 172-173), tablicy poglądowej (k. 41, 76-77), protokołów oględzin rzeczy (k. 73-74, 75, 81-82, 84, 243), protokołów użycia testera narkotykowego (k. 78-79), dokumentacji lekarskiej (k. 87-89, 384-396), informacji (k. 119), materiału poglądowego (k. 174, 180, 186), szkicu (k. 905), zaświadczenia o zatrudnieniu (k. 906-907), wydruku (k. 963-963), informacji (k. 978), danych o karalności (k. 94-97, 105-106, 429-430, 432, 433, 445-446, 448-450, 1438, 1440-1441, 1443-1444, 1446-1447), opinii z zakresu badań fizyko chemicznych (k. 380-382, 1372-1375), opinii sądowo lekarskich (k. 415-416, 1458-1463, 1491-1494), opinii sądowo psychiatrycznych (k. 1146-1150, 1156-1164), opinii sądowo psychologicznej (k. 1280-1282, 1377-1379).

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego W. T. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Niemniej jednak w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony zmienił zdanie i przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Także w toku postępowania przed Sądem W. T. przyznał się do zarzucanego mu czynu. Oskarżony wyjaśnił, iż w przeszłości Ł. B. przywłaszczył sobie samochód M. S., a następnie chciał sprzedać auto oskarżonemu. W ten sposób Ł. B. chciał oszukać M. S.. To właśnie z tego powodu W. T. i M. S. umówili się z pokrzywdzonym. Mężczyźni udali się na spotkanie z zamiarem odzyskania samochodu albo kwoty stanowiącej jego wartość. Oskarżony wyjaśnił, iż w

tamtym okresie posiadał wiedzę, że Ł. B. porusza się z tasakiem dlatego też zabrał ze sobą pałkę teleskopową. Kiedy w dniu 17 października 2013 r. W. T. i M. S. stali pod budynkiem Straży Pożarnej oczekując na pokrzywdzonego, ten wyskoczył na nich trzymając młotek blacharski w ręku. W ocenie oskarżonego pokrzywdzony miał zakrwawioną rękę, którą zranił sobie przechodząc przez ogrodzenie. W pewnym momencie Ł. B. zaatakował W. T. młotkiem, próbując mu zadać cios. W związku z takim zachowaniem pokrzywdzonego oskarżony zaczął się bronić. Zablokował cios lewą ręką, a prawą ręką zaatakował go pałką. Kiedy następnie wytracił pokrzywdzonemu z rąk młotek, ten zaatakował go „bykiem”. To właśnie wtedy pokrzywdzony rozerwał oskarżonemu kurtkę oraz ubrudził go krwią. Oskarżony podkreślił, że M. S. jedynie obserwował całe zdarzenie i nie uczestniczył w zajściu. W jego ocenie pokrzywdzony znajdował się pod wyraźnym wpływem narkotyków na co wskazywały takie objawy jak szczykowanie zębami, rozszerzone źrenice oraz szczykościsk. W. T. przyznał, iż uderzył pokrzywdzonego w rękę, w plecy oraz w nogi. Zaprzeczył jednak jakoby miał go uderzać w głowę, czy też używać noża. Niezależnie od powyższego oskarżony wyjaśnił, że w inkryminowanym dniu doszło do dwóch zdarzeń z udziałem pokrzywdzonego. W jego ocenie jedno z nich miało miejsce przed zajściem z jego udziałem. To właśnie z tego powodu w okolicach Straży Pożarnej pojawiły się również inne osoby oprócz niego i M. S.. W. T. podkreślił, iż udając się razem z M. S. na miejsce zdarzenia nie mieli zamiaru pobić oskarżonego, a jedynie odzyskać samochód lub pieniądze. W jego ocenie, do zdarzenia by nie doszło gdyby pokrzywdzony nie zaatakował go młotkiem. Podkreślił również, że ani gaz, ani sekator nie były używane.

Na rozprawie przed Sądem w dniu 9 czerwca 2014 r. oskarżony wyjaśnił uzupełniająco, iż w dniu 23 stycznia 2013 r. opuścił areszt, natomiast w dniu 17 października 2013 r. został zatrzymany do tej sprawy. Pomiędzy tymi datami niemal 6 miesięcy przebywał zagranicą, zaś w pozostałym okresie w W. przebywał sporadycznie. Ł. B. widział natomiast 3 razy w życiu. Z tych względów zeznania Ł. B. co do bliskiej znajomości z oskarżonym były w ocenie W. T. nieprawdziwe.

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego M. K. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

W toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony podtrzymał swoje stanowisko odnośnie stawianego mu zarzutu i wyjaśnił, iż to on czuje się ofiarą całego zdarzenia. Oskarżony przyznał, iż pokrzywdzony dzwonił do niego w ciągu dnia i wieczorem doszło pomiędzy nimi do spotkania. Kiedy około godziny 00:00 siedzieli w samochodzie Ł. B. nagle wyskoczył z samochodu i przeskoczył przez pobliskie ogrodzenie. W tym momencie ktoś założył oskarżonemu kaptur na głowę, wyciągnął z samochodu, położył na ziemię i zaczął uderzać ręką, jak również metalowym przedmiotem. Po pobiciu oskarżonego napastnicy udali się w ślad za pokrzywdzonym. Zaraz potem M. K. oddalił się z miejsca zdarzenia i dlatego nie było go w momencie przybycia funkcjonariuszy Policji.

Na rozprawie przed Sądem oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Ustosunkowując się do swoich wcześniejszych wypowiedzi stwierdził, iż ich nie podtrzymuje.

Na rozprawie przed Sądem w dniu 23 października 2014 r. M. K. przyznał, iż w dniu zdarzenia umówił się telefonicznie z Ł. B. na spotkanie. Oskarżony wyjaśnił, iż po tym jak Ł. B. opuścił samochód, nie wiedział już co się dzieje. Wysiadł z auta i oddalił się do pobliskiej budki z automatami.

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego K. S. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

W toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony podtrzymał swoje stanowisko odnośnie stawianego mu zarzutu i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia zadzwonił do niego J. K.. Poza nimi w zajściu uczestniczyli również M. S. i W. T.. W pewnym momencie Ł. B., który siedział w samochodzie razem z M. K. zaczął uciekać. Pokrzywdzony przeskoczył płot, gdzie podarł sobie kurtkę. Pozostali mężczyźni pobiegli za nim. Oskarżony wyjaśnił, że on sam nie gonił pokrzywdzonego ale przeszedł na drugą stronę ulicy, gdzie został zatrzymany przez Policję. Podkreślił z całą stanowczością, iż nie uczestniczył w zajściu. Przyznał się jednak do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów.

Na rozprawie przed Sądem K. S. podtrzymał swoje stanowisko odnośnie zarzutu pobicia pokrzywdzonego. Stwierdził, iż jego wcześniejsze wyjaśnienia zostały wymuszone przez funkcjonariuszy Policji. Raz jeszcze podkreślił, że nie brał udziału w pobiciu pokrzywdzonego. Zaprzeczył również jakoby miał być wydzwoniony przez J. K., czy też widzieć moment ucieczki pokrzywdzonego. W ocenie oskarżonego na miejscu zdarzenia znalazł się przypadkowo i został zatrzymany bezpodstawnie. Oskarżony przyznał, że zbliżając się do Straży Pożarnej widział zamieszanie. W jego ocenie Ł. B. zaczepił się o dach taksówki i krzyczał aby kierowca odjechał. Nie potrafił sobie jednak przypomnieć, czy widział M. S. i W. T..

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego M. S. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Oskarżony wyjaśnił, iż tego dnia Ł. B., bądź ktoś inny umówił się z nim obok Straży Pożarnej na U.. W ocenie oskarżonego pokrzywdzony chciał z nim porozmawiać na temat samochodu, który w przeszłości oskarżony mu sprzedał, a za który nie uzyskał zapłaty. Oskarżony wyjaśnił, iż nie zdążył porozmawiać z pokrzywdzonym, gdyż ten przeskoczył przez płot straży pożarnej. W ocenie oskarżonego już wtedy Ł. B. był poobijany. Zachowywał się przy tym tak jakby znajdował się pod wpływem narkotyków. Posiadał przy sobie gumowy młotek i biegał po ulicy. W pewnym momencie rzucił się na taksówkę, złapał się za reling i jechał w stronę straży pożarnej. Wprawdzie pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym doszło do drobnej szarpaniny, jednak po chwili oskarżony go puścił i odszedł z miejsca zdarzenia. M. S. przyznał, iż kiedy pokrzywdzony podbiegł do niego miał rozbitą głowę, a z ręki kapłała mu krew. Oskarżony wyjaśnił, że nikogo innego nie widział na miejscu zdarzenia.

Na rozprawie przed Sądem M. S. przyznał się do zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Podtrzymał przy tym wcześniejsze stanowisko odnośnie przebiegu zdarzenia.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonych w zakresie zarzucanych im czynów miała wnikliwa i szczegółowa analiza zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego, a na który w głównej mierze składały się zeznania pokrzywdzonego Ł. B. (k. 744-747, 31-34, 90-91, 1282-1284) oraz świadka P. D. (k. 747, 24-25). Z uwagi na postawę oskarżonych oraz charakter zarzucanych im czynów zeznania tych osób urosły bowiem do rangi głównych dowodów obciążających w tej sprawie i jako takie powinny być w ocenie Sądu poddane analizie jako pierwsze.

Zdaniem Sądu zeznania Ł. B. były wiarygodne w przeważającym zakresie.

Przede wszystkim Sąd podzielił relacje pokrzywdzonego co do przebiegu zdarzenia z dnia 17 października 2013 r., a zwłaszcza roli poszczególnych oskarżonych w zajściu, kolejnych zachowań podejmowanych przez napastników, charakteru stosowanej względem pokrzywdzonego przemocy, jak również używania przez napastników pałki teleskopowej.

W pierwszej kolejności Sąd wziął pod uwagę, iż takie zeznania pokrzywdzonego były niemal całkowicie zgodne z zeznaniami obserwującego pobicie P. D.. Świadek ten zeznał wyraźnie, iż widział jak nieznanemu mu mężczyźni dopuścili się napaści na pokrzywdzonego. W jego ocenie pokrzywdzony starał się uciec, jednakże nie pozwolili mu na to napastnicy. Mężczyźni szarpali pokrzywdzonego starając się odciągnąć go w stronę ulicy. W pewnym momencie część z nich wyciągnęła pałki teleskopowe i przy ich użyciu zaczęły uderzać pokrzywdzonego. Pozostali również szarpali, popychali i przytrzymywali ofiarę.

Niezależnie od powyższego zeznania Ł. B. znalazły odzwierciedlenie w poniesionych przez niego obrażeniach, udokumentowanych w protokole oględzin osoby (k. 35), dokumentacji lekarskiej (k. 87-89, 384-396), zdjęciach (k. 174) oraz opinii sądowo – lekarskiej (k. 415-416). Umiejscowienie i charakter tych obrażeń wskazują zdaniem Sądu jednoznacznie, że powstały one w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, tym bardziej że na taki związek przyczynowo skutkowy wskazywała treść opinii sądowo – lekarskiej.

W tym miejscu należy zwrócić szczególną uwagę na dowód w postaci opinii sądowo – lekarskiej z dnia 27 listopada 2016 r. (k. 1458-1463), która potwierdza wersję Ł. B., że w czasie zdarzenia J. K. posługiwał się nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem o ostrych krawędziach. Z dowodu tego wynika bowiem jednoznacznie, że stwierdzona u pokrzywdzonego rana powierzchni grzbietowej ręki prawej o długości około 4 cm miała charakter rany ciętej, a zatem powstała na skutek działania narzędzia ostrego. Jednocześnie biegły wykluczył wersję prezentowaną w toku tego postępowania przez W. T., iż pokrzywdzony zranił się w rękę przeskakując przez ogrodzenie, gdyż w rezultacie takiego kontaktu rana miałaby charakter rany szarpanej.

Za prawdziwością wersji prezentowanej przez Ł. B. przemawiały także okoliczności zatrzymania W. T., K. S. i M. S.. Wszak wszyscy ci oskarżeni zostali ujęci przez funkcjonariuszy Policji w okolicach ronda przy ul. (...), to jest w miejscu, gdzie według świadka P. D. oddalili się sprawcy napaści. Nadto w toku czynności przeszukania oskarżonych funkcjonariusze Policji ujawnili przy W. T. pałkę teleskopową, zaś podczas oględzin jego odzieży okazało się, iż należąca do niego kurtka jest porwana i ubrudzona krwią.

Nadto sama obserwacja zachowań pokrzywdzonego na rozprawie, jak również analiza jego zeznań pod kątem zachowania zasad logiki, rzeczowości oraz szczegółowości, które są charakterystyczne dla opisu zdarzeń rzeczywistych nie pozostawiały wątpliwości, iż Ł. B. mówił prawdę. Do takich wniosków prowadzi również opinia sądowo – psychologiczna dotycząca pokrzywdzonego (k. 1280-1282), z której wynika jednoznacznie, iż pokrzywdzony ma zachowaną zdolność prawidłowego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń oraz nie wykazuje upośledzenia umysłowego, zaburzeń poznawczych i zaburzeń psychotycznych. W ocenie biegłego psychologa zeznania pokrzywdzonego właśnie z uwagi na ich szczegółowość, logiczność, spójność oraz towarzyszące im emocje mogły wynikać z autentycznych przeżyć Ł. B.. Wreszcie, nie można tracić z pola widzenia faktu, że, o ile oskarżeni prezentowali różne wersje zdarzenia, umniejszając przy tym swoją rolę w zajściu, o tyle, za wyjątkiem K. S., wszyscy przyznali się do zarzucanego im czynu. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, iż wyjaśnienia oskarżonych były niekonsekwentne, zmieniały się w zależności od etapu postępowania, a do tego znacząco się między sobą różniły.

Z tych wszystkich względów Sąd doszedł do przekonania, iż zeznania Ł. B. we wskazanym powyżej zakresie były wiarygodne.

Na oddzielną uwagę zasługiwały natomiast relacje pokrzywdzonego, co do roli M. K. w zajściu. O ile bowiem początkowo pokrzywdzony nie miał wątpliwości, że oskarżony ten wystawił go napastnikom, o tyle na późniejszym etapie postępowania zarysowała się w jego relacjach tendencja do usprawiedliwiania M. K.. W świetle zgromadzonych w toku tego postępowania dowodów nie ma jednak wątpliwości, iż M. K. pozostawał w porozumieniu z W. T., K. S., M. S. oraz J. K., a jego obecność na miejscu zdarzenia nie była przypadkowa. Świadczą o tym nie tylko początkowe zeznania pokrzywdzonego, ale również zeznania W. J. (k. 1133-1134) oraz wyjaśnienia samego oskarżonego (k. 994-995), który przyznał się do zarzucanego mu czynu. Także przebieg zdarzenia z dnia 17 października 2013 r. nie pozostawiał w tym zakresie żadnych złudzeń. Wskazuje na to wiedza oskarżonych o tym gdzie w danym momencie przebywa Ł. B. oraz zbieżność ataku z momentem opuszczenia przez niego bloku w celu odbycia spotkania z M. K..

Nie zasługiwały natomiast w ocenie Sądu na wiarę zeznania Ł. B., że w czasie zdarzenia napastnicy posługiwali się bronią palną. W pierwszej kolejności Sąd wziął bowiem pod uwagę, iż sam pokrzywdzony nie był do końca pewny, czy napastnicy posiadali broń palną, czy też jedynie przedmiot ją przypominający. Nadto żaden ze zgromadzonych w toku tego postępowania dowodów nie potwierdzał takiej relacji pokrzywdzonego. Przede wszystkim faktu tego nie zanotował bezpośredni świadek zdarzenia – P. D., który obserwował przecież zajście w momencie, w którym wedle relacji Ł. B. M. S. miał do niego mierzyć z pistoletu. Wreszcie, przedmiot taki nie został ujawniony w toku czynności przeszukania oskarżonych, jak również w toku czynności oględzin miejsca zdarzenia. Z tych wszystkich względów Sąd nie podzielił zeznań Ł. B., co do tego faktu. Nie potwierdziła się również przypuszczenie zaprezentowane przez Ł. B., iż mógł znajdować się pod wpływem narkotyków, ponieważ pozostawanie przez pokrzywdzonego w stanie odurzenia w chwili czynu, wykluczyła przeprowadzona przez Sąd w innej sprawie, jednak odnosząca się do przedmiotowego zdarzenia opinia biegłego toksykologa.

Reasumując, ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się w głównej mierze na zeznaniach Ł. B. pochodzących z etapu postępowania przygotowawczego, bowiem były one złożone w najbliższej odległości czasowej od zdarzenia. Późniejsze depozycje pokrzywdzonego zawierały pewne nieścisłości oraz częściowo zmienioną chronologię, co wynikało z naturalnego procesu zapominania a także było spowodowane dużą dynamiką zdarzeń, w których uczestniczył.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał natomiast relacje P. D. (k. 747, 24-25), który był bezpośrednim świadkiem zdarzenia z dnia 17 października 2013 r. jakie rozegrało się przed budynkiem Państwowej Straży Pożarnej przy ul. (...) w W.. Obserwując zajście z okna budynku świadek widział, jak nieznani mu mężczyźni dopuścili się pobicia pokrzywdzonego. Mężczyźni szarpali, popychali i przytrzymywali ofiarę. W pewnym momencie część z nich wyciągnęła pałki teleskopowe i przy ich użyciu zaczęli uderzać pokrzywdzonego. Świadek podkreślił przy tym z całą stanowczością, że wszyscy mężczyźni brali czynny udział w napaści. Wprawdzie w pewnym momencie napastnicy odciągnęli pokrzywdzonego w stronę ulicy, a silna mgła uniemożliwiła P. D. dokładną obserwację z takiej odległości, jednakże po chwili zdarzenie przeniosło się ponownie w okolice budynku Państwowej Straży Pożarnej. Świadek opisał również działania podjęte w celu przerwania ataku przez oskarżonych, jak również okoliczności ich ucieczki i późniejsze wydarzenia z udziałem funkcjonariuszy Policji.

W ocenie Sądu w toku tego postępowania nie ujawniły się okoliczności, które podważyłyby zaufanie do zeznań tego świadka. P. D. był bowiem osobą obcą zarówno dla pokrzywdzonego, jak i dla oskarżonych, a zatem nie miał żadnych podstaw aby kłamać. Przeważającą część zajścia świadek obserwował z bliskiej odległości i miał niczym nieskrępowany widok na plac przed budynkiem oraz ulicę. Nadto poczyniony przez P. D. opis zdarzenia był rzeczowy i logiczny oraz cechował się wysokim stopniem szczegółowości. Świadek pozostawał w swoich twierdzeniach konsekwentny niezależnie od etapu postępowania. Co więcej żaden z uczestników postępowania nie kwestionował wiarygodności tego świadka, a jego relacje pozostawały w zgodzie z uznanymi za obiektywne zeznaniami pokrzywdzonego oraz dowodami w postaci protokołu oględzin osoby (k. 35), dokumentacji lekarskiej (k. 87-89, 384-396), zdjęciach (k. 174) oraz opinii sądowo – lekarskiej (k. 415-416).

Dopiero w tym stanie rzeczy Sąd był władny odnieść się do wyjaśnień oskarżonych W. T., K. S., M. S. oraz M. K.. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonych były wiarygodne jedynie w takim zakresie w jakim były do pogodzenia z uznanymi za obiektywne zeznaniami Ł. B. i P. D..

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wyjaśnień W. T. Sąd doszedł do przekonania, że przyznanie się tego oskarżonego do zarzucanego mu czynu nie budziło żadnych wątpliwości. Niemniej jednak przytoczone przez niego okoliczności zdarzenia w przeważającym zakresie nie polegały na prawdzie.

Przede wszystkim Sąd nie dał wiary, że oskarżony i M. S. umówili się wcześniej na spotkanie z Ł. B. pod budynkiem Straży Pożarnej w celu odzyskania samochodu lub uzyskania zapłaty za niego, a całe zdarzenie było wynikiem agresji pokrzywdzonego, przy czym M. S. nie uczestniczył w zajściu. Z relacji Ł. B. i P. D. wynika bowiem wyraźnie, że W. T., K. S., M. S. oraz J. K. zaczęli się na pokrzywdzonego i zaatakowali go wspólnie, a każdy z nich czynnie uczestniczył w pobiciu. Jednocześnie nie ma wątpliwości, iż Ł. B. wcale nie był napastnikiem, jak oskarżony starał się przekonywać, a jedynie ofiarą. Świadczą o tym nie tylko zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia P. D., ale również fakt, że żaden z oskarżonych nie odniósł obrażeń w toku tego zajścia. Zresztą, nie uszło uwadze Sądu, że wyjaśnienia W. T. były nie do pogodzenia z wyjaśnieniami innych oskarżonych, z których każdy przedstawiał tak naprawdę zupełnie różną, sprzeczną z pozostałymi oskarżonymi wersję zdarzenia. Wystarczy wspomnieć w tym miejscu, że M. S. wyjaśnił, iż na miejsce zdarzenia przybył sam i nie widział nikogo innego, co wywołuje wyraźny rozdźwięk pomiędzy stanowiskiem tego oskarżonego, a wyjaśnieniami W. T..

Z tego samego powodu za niewiarygodne należało uznać tłumaczenia tego oskarżonego odnośnie ujawnionych w toku oględzin uszkodzeń i śladów krwi na odzieży.

Jeśli natomiast chodzi o wyjaśnienia oskarżonego odnośnie znalezionej podczas jego przeszukania pałki teleskopowej to nie sposób uznać, iż oskarżony posługiwał się nią jedynie w celu obrony przed zaatakowaniem go przez Ł. B.

młotkiem gumowym. Należy bowiem mieć na uwadze, że pokrzywdzony wcale nie posługiwał się tym narzędziem i jedynie, jak wynika z twierdzeń pokrzywdzonego, które sąd uznał za wiarygodne, jedynie trzymał w rękę i chciał go przekazać J. K. celem uniknięcia lub zakończenia konfrontacji.

Za całkowicie niewiarygodne Sąd uznał również podane przez tego oskarżonego okoliczności, w jakich pokrzywdzony miał zranić się w rękę. W. T. starał się bowiem przekonywać, iż Ł. B. uszkodził kończynę podczas przeskakiwania przez ogrodzenie. Z opinii sądowo – lekarskiej z dnia 27 listopada 2016 r. wynika bowiem wyraźnie, iż w takim wypadku rana miałaby charakter szarpany, a nie cięty (k. 1458-1463). Powyższe nie oznacza jednak, iż w ocenie Sądu oskarżony posługiwał się nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem o ostrych krawędziach, gdyż zgromadzony w toku tego postępowania materiał dowodowy wskazuje wyraźnie, że takim niebezpiecznym przedmiotem posługiwał się jedynie J. K..

Sąd pominął natomiast wyjaśnienia oskarżonego, co do charakteru znajomości oskarżonego z pokrzywdzonym, gdyż tak naprawdę nie miały one żadnego znaczenia w tej sprawie. Z punktu widzenia zarzucanego oskarżonemu czynu istotne było jedynie to czy oskarżony dopuścił się pobicia pokrzywdzonego, co w świetle uzyskanych w toku tego postępowania dowodów nie budzi żadnych wątpliwości.

Analogicznie Sąd odniósł się do wyjaśnień oskarżonego M. K.. O ile oskarżony ostatecznie przyznał się do zarzucanego mu czynu, o tyle zwłaszcza podane przez niego w toku postępowania przygotowawczego okoliczności zdarzenia budziły poważne wątpliwości.

O ile Sąd dał wiarę oskarżonemu, że nie brał on czynnego udziału w napaści na pokrzywdzonego, o tyle za niewiarygodne należało uznać jego wyjaśnienia, że nie miał on nic wspólnego z jego pobiciem, gdyż sam padł ofiarą napastników. M. K. starał się bowiem przekonywać, iż kiedy pokrzywdzony wybiegł z jego samochodu ktoś założył oskarżonemu kaptur na głowę, wyciągnął go z auta, położył na ziemię i zaczął uderzać ręką, jak również metalowym przedmiotem. Niemniej jednak już w toku rozprawy przed Sądem stwierdził, iż w dniu zdarzenia umówił się telefonicznie z Ł. B. na spotkanie, a po tym jak Ł. B. opuścił samochód, sam oddalił się pieszo do pobliskiej budki z automatami. Jednocześnie ustosunkowując się do swoich wcześniejszych wypowiedzi oznajmił, iż ich nie podtrzymuje. Mając zatem na uwadze powyższe stanowisko, jak również zeznania Ł. B. i W. J., oraz przebieg zdarzenia, a zwłaszcza dokładną wiedzę napastników o tym gdzie i kiedy będzie znajdował się Ł. B. nie powinno budzić wątpliwości, iż M. K. pozostawał z pozostałymi napastnikami w porozumieniu, a jego rola polegała na „wystawieniu” Ł. B. (powyższa kwestia zostanie omówiona szerzej w części poświęconej rozważaniom prawnym).

Na marginesie należy zaznaczyć, że w toku postępowania nie ujawniły się żadne dowody, które nakazywałyby uznać, że M. K. został zmuszony do takiego działania wbrew swojej woli. Przede wszystkim nie powoływał się na nie sam oskarżony.

Wyjaśnienia oskarżonego K. S., co do zarzutu pobicia pokrzywdzonego Sąd uznał za całkowicie niewiarygodne.

W pierwszej kolejności należało wziąć pod uwagę, że były one nie do pogodzenia z zeznaniami Ł. B. i P. D.. Zwłaszcza z relacji Ł. B. wynika, że K. S. przybył na miejsce zdarzenia razem z pozostałymi oskarżonymi i o ile początkowo przyglądał się zajściu, o tyle po pewnym czasie również zaczął stosować wobec pokrzywdzonego przemoc fizyczną. Powyższe zeznania korelują natomiast z opisem poczynionym przez P. D.. Wszak świadek ten wskazał wyraźnie, że wszyscy napastnicy uczestniczyli czynnie w pobiciu pokrzywdzonego.

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu mało prawdopodobnym jest aby oskarżony znalazł się w tym miejscu i czasie zupełnie przypadkowo. Przeczą temu choćby okoliczności zatrzymania K. S. razem z W. T. i M. S. w momencie gdy próbowali oddalić się z miejsca zdarzenia.

Wreszcie nie uszło uwadze Sądu, iż wyjaśnienia oskarżonego były niekonsekwentne. Wystarczy wspomnieć, że w toku postępowania przygotowawczego K. S. przyznał, że na miejscu zdarzenia pojawił się w związku z rozmową telefoniczną z J. K.. Jednocześnie stwierdził, że widział jak pokrzywdzony wybiega z samochodu i przeskakuje przez pobliski płot.

Za wiarygodne Sąd uznał natomiast wyjaśnienia tego oskarżonego w zakresie w jakim przyznał się do drugiego z zarzucanych mu czynów, gdyż znalazły one pełne pokrycie w dowodach w postaci protokołu przeszukania (k. 38-40), protokołu użycia testera narkotykowego (k. 78-79) oraz opinii z zakresu badań fizyko – chemicznych (k. 380-382).

Wreszcie niewiarygodne w przeważającym zakresie były w ocenie Sądu wyjaśnienia M. S.. Wprawdzie oskarżony ten przyznał się do zarzucanego mu czynu, niemniej jednak podane przez niego okoliczności zdarzenia budziły poważne wątpliwości.

Przede wszystkim Sąd nie podzielił wyjaśnień oskarżonego, że w dniu 17 października 2013 r. udał się na wcześniej umówione z Ł. B. spotkanie obok budynku Państwowej Straży Pożarnej w celu odbycia rozmowy o zapłacie za przekazany pokrzywdzonemu samochód. Także tłumaczenia oskarżonego odnośnie jego reakcji na agresywne i niekontrolowane zachowania pokrzywdzonego były w ocenie Sądu nieprawdziwe. Takie wyjaśnienia pozostawały bowiem w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami Ł. B. i P. D.. Nadto podważały je choćby okoliczności zatrzymania oskarżonego razem z pozostałymi napastnikami. Jednocześnie przeczyły im choćby wyjaśnienia W. T., który twierdził, że na miejsce zdarzenia przybył właśnie z tym oskarżonym.

Wszystkie zaprezentowane wyżej okoliczności świadczą zdaniem Sądu o tym, że wyjaśnienia W. T., M. K., K. S. i M. S., których nie dało się pogodzić z relacją Ł. B. i P. D. były nieprawdziwe i stanowiły wyłącznie przyjętą na potrzeby tego postępowania przez oskarżonych linię obrony. Na marginesie należy zaznaczyć, że przedstawiane przez oskarżonych wersje zdarzenia nie tylko nie były jednolite, ale często wzajemnie się wykluczały.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania funkcjonariuszy Policji J. W. (k. 747, 28v) i K. O. (k. 748, 29v). W swoich relacjach szczegółowo opisali oni powód interwencji, okoliczności zatrzymania oskarżonych oraz przebieg i wyniki przeprowadzonych w stosunku do oskarżonych czynności.

Takie relacje świadków – funkcjonariuszy Policji nie tylko były spójne, ale również znalazły odzwierciedlenie w dokumentacji procesowej w postaci protokołów zatrzymania (k. 2-5, 17-18), protokołów przeszukania (k. 4-6, 11-12, 13-15, 19-20) oraz protokołu zatrzymania rzeczy (k. 8-10). Co więcej korelowały one z zeznaniami Ł. B. i P. D.. Świadcowie byli osobami obcymi zarówno dla oskarżonych, jak i dla pokrzywdzonego. Nie łączył ich z nimi stosunek zależności, a zatem nie mieli podstaw, aby kłamać.

Analogicznie Sąd odniósł się do zeznań świadka K. R. (k. 910, 36), która w dniu zdarzenia pełniła dyżur w Szpitalu MSWiA i udzielała oskarżonemu pomocy medycznej. W swoich zeznaniach świadek ograniczyła się do opisu odniesionych przez Ł. B. obrażeń. Jej relacje pozostawały natomiast w zgodzie z protokołem oględzin pokrzywdzonego (k. 35), dokumentacją lekarską (k. 87-89, 384-396) oraz opiniami sądowno lekarskimi (k. 415-416, 1458-1463, 1491-1494).

Jeśli natomiast chodzi o świadka J. K. to wezwany na rozprawę w dniu 19 września 2014 r. skorzystał on z prawa do odmowy składania zeznań.

Zeznania W. J. (k. 1133-1134, 231v) miały dla tej sprawy charakter drugorzędny. Nie była ona bowiem bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a wiedzę na ten temat czerpała wyłącznie z informacji przekazanych jej przez pokrzywdzonego oraz uzyskanych od innych osób. W tym stanie rzeczy relacje świadka mogły jedynie posłużyć porównaniu informacji udzielonych przez pokrzywdzonego świadkowi z zeznaniami ujawnionymi przez pokrzywdzonego w toku tego postępowania. Analiza tych dowodów prowadzi do wniosku, że zeznania W. J. były zbieżne z relacją Ł. B.. Z tych względów relacje W. J. Sąd uznał za wiarygodne w takim zakresie w jakim walor ten przyznał zeznaniom pokrzywdzonego.

W pozostałym zakresie Sąd pominął natomiast zeznania W. J., gdyż nie miały one większego znaczenia dla tej sprawy.



Za w pełni wiarygodne Sąd uznał dowody w postaci opinii sądowo psychiatrycznej (k. 1146-1150, 1156-1164) oraz pisemnej i ustnej uzupełniającej opinii sądowo psychologicznej (k. 1280-1282, 1377-1379) dotyczących pokrzywdzonego.

Z opinii sądowo – psychiatrycznych wynika, że Ł. B. wykazuje wprawdzie osobowość dysocjalną, zaburzenia adaptacyjne i uzależnienie od kanabinoli, jak również jest uzależniony od alkoholu, niemniej jednak jego poczytalność nie budzi żadnych wątpliwości.

W ocenie biegłego psychologa pokrzywdzony ma zachowaną zdolność prawidłowego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń i nie wykazuje upośledzenia umysłowego, zaburzeń poznawczych, czy też zaburzeń psychotycznych.

Podczas składania ustnej opinii uzupełniającej biegła psycholog zapoznała się z opiniami sądowo – psychiatrycznymi i podtrzymała sporządzoną przez siebie wcześniej opinię pisemną. Biorąc pod uwagę, że zdarzenie zostało opisane przez pokrzywdzonego szczegółowo, w sposób logiczny i spójny, z zachowaniem kontekstu i opisem stanów emocji i stanów umysłu towarzyszących pokrzywdzonemu podczas zajścia biegła doszła do wniosku, że poczynione przez niego zeznania mogły wynikać z przeżyć autentycznych. Na rozprawie przed Sądem biegła wskazała, że w stosunku do Ł. B. nie zachodziło podejrzenie konfabulacji, czy też podawania informacji nieprawdopodobnych. Także uzależnienie od alkoholu i narkotyków nie miało w ocenie biegłej wpływu na zdolność pokrzywdzonego do zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń.

Zdaniem Sądu wszystkie zaprezentowane powyżej opinie biegłych zasługiwały na uznanie, gdyż zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa, w sposób rzetelny, logiczny i szczegółowy. Opierając się na własnym doświadczeniu zawodowym, dorobku nauki, a zwłaszcza obserwacji pokrzywdzonego udzielili wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie stawiane im pytania oraz postawili słuszne w ich przekonaniu wnioski. Z żadnym z uczestników postępowania nie łączył ich stosunek zależności, a w sprawie nie ujawniły się okoliczności, które nakazywałyby uznać, że opiniowali nierzetelnie. Z tych wszystkich względów Sąd doszedł do przekonania, że opinie zostały sporządzone z wymaganą dla tego typu dowodów sumiennością i bezstronnością.

Analogicznie Sąd odniósł się do opinii sądowo – lekarskich dotyczących pokrzywdzonego (k. 415-416, 1458-1463, 1491-1494).

Z dowodów tych wynika, że na skutek zdarzenia pokrzywdzony poniósł obrażenia w postaci ogólnego potłuczenia, urazu głowy, niewielkich ran tłuczonych skóry głowy w okolicy czołowej, ciemieniowej i okolicy oczodołu prawego, ranę ciętą powierzchni grzbietowej ręki prawej o długości około 4 cm oraz liczne ślady uderzeń na skórze grzbietu i kończyn dolnych, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

Jednocześnie w opiniach sądowo – lekarskich z dnia 27 listopada 2016 r. oraz z dnia 5 lutego 2016 r. biegły stwierdził, że rana na grzbiecie ręki prawej pokrzywdzonego powstała na skutek działania narzędzia ostrego, którym mógł być nóż lub ostro zakończony przedmiot. Biegły wykluczył natomiast, aby rana mogła być spowodowana w wyniku dynamicznego kontaktu ręki pokrzywdzonego z kończystym zakończeniem ogrodzenia, gdyż w taki wypadek rana miałaby charakter szarpany.

Niezależnie od powyższego biegły wskazał, iż rany tłuczone na skórze głowy mogły powstać na skutek działania narzędzia tępo – krawędziastego, np. w wyniku uderzania pałką teleskopową

Zdaniem Sądu wskazane wyżej opinie, podobnie jak wymienione wcześniej ekspertyzy z zakresu badań psychologicznych i psychiatrycznych zasługiwały na uznanie, gdyż zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa, w sposób rzetelny, logiczny i szczegółowy. Biegli sformułowali swoje wnioski opierając się na własnym doświadczeniu zawodowym, dorobku nauki oraz zgromadzonych w tej sprawie dowodach. Jednocześnie udzielili wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie stawiane im pytania. Opinie sprawiły wrażenie

wszechstronnych i kompletnych. Żaden z uczestników postępowania ich nie kwestionował. Dlatego mając natomiast na uwadze, że biegłych nie łączył z uczestnikami postępowania stosunek zależności Sąd uznał, że ekspertyzy zostały sporządzone prawidłowo i zasługują na wiarę.

Z tych samych powodów za w pełni wiarygodne Sąd uznał dowody w postaci opinii z zakresu badań fizykochemicznych (k. 380-382) oraz opinii z zakresu toksykologii klinicznej (k. 1372-1375).

Z opinii z zakresu badań fizykochemicznych wynika jednoznacznie, że zabezpieczony w mieszkaniu K. S. proszek stanowił substancję psychotropową z grupy II –P, to jest amfetaminę o wadze 0,72 g netto.

Jeśli zaś chodzi o opinię z zakresu toksykologii klinicznej to wskazuje ona wyraźnie, że w czasie czynu Ł. B. nie pozostawał pod wpływem alkoholu, czy też innych substancji odurzających mogących mieć wpływ na zdolność postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń.

Sąd pominął natomiast takie dowody jak zeznania świadka B. R. (k. 241-242), opinia z zakresu badań fizykochemicznych (k. 421-422), protokoły zatrzymania osoby (k. 195-196, 205), protokół przeszukania osoby (k. 201-202), protokół przeszukania miejsca (k. 198-199, 48-51), instrukcji produkcji środków odurzających (k. 57-67) oraz protokoły oględzin (k. 376, 399), gdyż nie miały one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Pozostałe dowody w postaci notatek urzędowych (k. 1, 16), protokołów zatrzymania osoby (k. 4-6, 11-12, 13-15, 19-20), protokołów przeszukania osoby (k. 4-6, 11-12, 13-15, 19-20), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 8-10), protokołu oględzin miejsca (k. 22-23), oświadczenia (k. 27), protokołu oględzin osoby (k. 35), protokołu przeszukania (k. 38-40, 122-123, 172-173), tablicy poglądowej (k. 41, 76-77), protokołów oględzin rzeczy (k. 73-74, 75, 81-82, 84, 243), protokoły użycia testera narkotykowego (k. 78-79), dokumentacji lekarskiej (k. 87-89, 384-396), informacji (k. 119), materiału poglądowego (k. 174, 180, 186), wyroku (k. 218-219), szkicu (k. 905), zaświadczenia o zatrudnieniu (k. 906-907), wydruku (k. 963-963), informacji (k. 978), informacji z O. (k. 979-983) danych o karalności (k. 94-97, 105-106, 429-430, 432, 433, 445-446, 448-450, 1438, 1440-1441, 1443-1444, 1446-1447) pisma z KP W. U. (k.1449-1450) były w pełni wiarygodne. Dowody te stanowiły potwierdzenie i zobrazowanie sytuacji opisywanych przez oskarżonych, pokrzywdzonego oraz świadków. Znane i udokumentowane było źródło powołanych dokumentów, pochodzących w większości od organów państwowych i wytworzonych zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Ponadto żaden z uczestników postępowania nie zgłaszał zastrzeżeń, co do prawdziwości lub rzetelności analizowanych dowodów. W konsekwencji na obecnym etapie postępowania, z uwagi na swój charakter stanowiły w zasadzie dowód tego, co zostało w nich stwierdzone.

W. T., M. K., M. S. i K. S. stanęli pod zarzutem tego, że w nocy z 16 na 17 października 2013 roku w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z J. K. używając niebezpiecznego przedmiotu w postaci pałki teleskopowej i sekatora, brali udział w pobiciu Ł. B., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, nastąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub naruszenie czynności narządu ciała, to jest o czyn z art. 159 k.k.

Niezależnie od powyższego K. S. został oskarżony o to, że w dniu 17 października 2013 roku w W. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) wbrew przepisom Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii, posiadał środek odurzający w postaci amfetaminy o wadze 0,72 g netto, to jest o czyn z art. 62 ust. 1 Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii.

Odpowiedzialności karnej na podstawie art. 158 § 1 k.k. podlega ten, kto bierze udział w bójkach lub pobiciu, w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu, co wynika z powołania art. 156 § 1 i art. 157 § 1. Karalny jest więc jedynie udział w niebezpiecznej bójkach lub pobiciu, tzn. w takim zajściu, którego intensywność i agresywność osób uczestniczących stwarza poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego.

Pobiciem jest czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych (broniących się).

Znamię udziału w bójce lub pobiciu wypełnia nie tylko zadawanie ciosów, lecz także wszelkie inne formy zachowania, które w zbiorowym działaniu przyczyniają się do niebezpiecznego charakteru zajścia, jak np. podawanie niebezpiecznych przedmiotów (narzędzi), przytrzymywanie ofiary, blokowanie drogi ucieczki itp. (wyrok SA w Krakowie z dnia 12 października 2000 r., II AKa 169/00, KZS 2000, z. 11, poz. 42).

Określony w art. 158 § 1 udział w bójce lub pobiciu jest przestępstwem umyślnym, które wymaga zamiaru bezpośredniego co do samego uczestnictwa w zajściu, natomiast znamię jego niebezpiecznego charakteru (tj. narażenia życia lub zdrowia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo) może być objęte zamiarem ewentualnym (wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1975 r., II KRN 10/75, OSNPG 1976, nr 3, poz. 20).

Zgodnie z art. 159 k.k. surowszej odpowiedzialności podlega ten uczestnik bójki lub pobicia, który używa broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Przesłanką zaostrzenia penalizacji jest poważne zwiększenie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzkiego przez sam fakt używania wymienionych przedmiotów. Zagrożenie związane z używaniem broni palnej, noża lub innego niebezpiecznego przedmiotu ujęte jest abstrakcyjnie, tzn. że nie jest wymagane spowodowanie tym przedmiotem efektywnego skutku. Dodajmy, że kwalifikacja czynu z art. 159 wyłącza stosowanie art. 158 § 1 na zasadzie legi specialis (A. Marek, Kodeks Karny. Komentarz., LEX 2010).

W świetle sformułowania art. 159 za niebezpieczny można uznać tylko przedmiot, który przy użyciu zgodnym z jego fizycznymi cechami lub konstrukcją może spowodować skutki podobne do użycia broni palnej lub noża. Będą to więc z pewnością przedmioty tnące (siekiera, tasak, stłuczona butelka itp.), a także przedmioty o fizycznych właściwościach zdolnych do spowodowania uszczerbku na zdrowiu przy zwykłym ich użyciu np. łom, kastet, kolczasty drut, łańcuch (A. Marek, Kodeks Karny. Komentarz., LEX 2010).

Orzecznictwo uznaje za taki niebezpieczny przedmiot imitację kija baseballowego, a nawet oryginalny kij baseballowy, gdyż przedmioty te, z uwagi na ich ciężar (masę) mogą spowodować poważne obrażenia ciała, a nawet śmierć w razie uderzenia człowieka (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 4 października 2001 r., II AKa 354/01, OSA 2002, nr 2, poz. 12 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 14 stycznia 1999 r., II AKa 210/98, KZS 1999, z. 2, poz. 22).

Natomiast pałka policyjna typu tonfa oraz pałka teleskopowa nie są niebezpiecznymi przedmiotami w rozumieniu art. 280 § 2 oraz art. 159 k.k. (wyrok SA w Lublinie z dnia 20 stycznia 2010 r., II AKa 260/09, LEX nr 577158, tak też M. Budyń – Kulik w: Mozgawa M. (red.), Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., Kodeks karny. Komentarz., WK. 2015).

Jeśli zaś chodzi o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii to odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu podlega ten, kto posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe wbrew przepisom ustawy. Powołana wyżej ustawa przez pojęcie substancji psychotropowej uznaje każdą substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działającą na ośrodkowy układ nerwowy, określoną w wykazie substancji psychotropowych, stanowiącym załącznik nr 2 do ustawy. Amfetamina zaliczana jest do grupy II-P substancji psychotropowych, zgodnie z przedmiotowym Załącznikiem. Natomiast poszczególne przypadki, w których ustawa dopuszcza m. in. używanie, obrót i posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych określone są w Rozdziale 5 PNUst. (art. 31 i nast.). Zgodnie zaś z art. 42 ust. 1 PNUst. preparaty zawierające środki odurzające grup I-N, II-N i III-N lub substancje psychotropowe grup II-P, III-P i IV-P, które zostały dopuszczone do obrotu jako produkty lecznicze na podstawie przepisów prawa farmaceutycznego, może posiadać, w celach medycznych, po uzyskaniu zgody wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego, zakład opieki zdrowotnej niemający apteki szpitalnej, zakład leczniczy dla zwierząt oraz lekarz, lekarz dentyista lub lekarz weterynarii, prowadzący praktykę lekarską, a także inny podmiot, którego działalność wymaga posiadania i stosowania tych preparatów.

Mając na uwadze powyższe, analiza zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego nie pozostawia żadnych wątpliwości, że W. T., M. S. i K. S. działając wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu Ł. B.. Oskarżeni działając w oparciu o opracowywany wcześniej scenariusz spotkali się razem na miejscu zdarzenia i oczekiwali na pokrzywdzonego. Tuż po jego wyjściu z bloku przystąpili natomiast do ataku. Każdy z oskarżonych czynnie

uczestniczył w napaści na pokrzywdzonego. Napastnicy szarpali pokrzywdzonego, popychali go i zadawali mu ciosy po całym ciele. Oskarżeni korzystali przy tym z pałki teleskopowej. Oskarżeni zaprzestali napaści dopiero w momencie, gdy obserwujący zdarzenie P. D. razem z innymi Strażakami zaczęli zmierzać w ich kierunku.

Okoliczności zdarzenia nakazują przyjąć, że stopień agresji, przewaga liczebna, ilość zadawanych ciosów w określone, newralgiczne miejsca ciała doprowadziły pokrzywdzonego do stanu bezbronności i tym samym, sprawcy zrealizowali znamię strony przedmiotowej brania udziału w pobiciu.

Zauważyć też należy, że powyżej wskazane okoliczności w zestawieniu z analizą czasu trwania ataku, siły uderzeń prowadzą do wniosku, że sprawcy narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, nastąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub naruszenie czynności narządu ciała. Wprawdzie z opinii sądowo-lekarskich odnośnie stopnia uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego wynika, że doznał on obrażenia ciała w postaci ogólnego potłuczenia, urazu głowy, niewielkich ran tłuczonych skóry głowy w okolicy czołowej, ciemieniowej i okolicy oczodołu prawego, ranę ciętą powierzchni grzbietowej ręki prawej o długości około 4 cm oraz liczne ślady uderzeń na skórze grzbietu i kończyn dolnych, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, niemniej jednak należy mieć na uwadze, że powstanie określonego uszczerbku nie stanowi znamienia strony przedmiotowej czynu z art. 158 § 1 k.k., lecz jest nim bezpośrednio niebezpieczeństwo nastąpienia określonego uszczerbku jako skutek stanowiący znamię tego czynu. Przepięstwo pobicia jest przestępstwem skutkowym, albowiem karalne jest nie samo wzięcie udziału w bójkę lub pobiciu, lecz takie zachowanie, które powoduje zmianę w rzeczywistości w postaci wywołania sytuacji grożącej bezpośrednio utratą życia lub zdrowia. Należy więc zgodzić się z Sądem Najwyższym, który w wyroku z dnia 7 stycznia 2008 r. wyraził pogląd, że występki stypizowane w art. 158 § 1 k.k. ma charakter materialny w tym znaczeniu, „że jako skutek dla tego typu przestępstwa należy traktować już samo narażenie pokrzywdzonego na uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. lub narażenie go na dalej idące niebezpieczeństwo, tj. uszczerbku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub nawet utraty życia”. Nie oznacza to jednak, że którykolwiek z uczestników zdarzenia musi w jego wyniku doznać obrażeń ciała, gdyż zdaniem Sądu Najwyższego „dla bytu przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. nie jest istotny stopień naruszenia czynności określonych organów ciała, a istnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa narażenia pokrzywdzonego na skutek, o jakim mowa w tym przepisie”. W typie podstawowym określonym w § 1 art. 158 k.k. skutkiem czynu jest zatem samo narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. (ciężkie uszkodzenie ciała) lub w art. 157 § 1 k.k. (średnie uszkodzenie ciała). Owe bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku, zdaniem Sądu rejonowego, wynikało z faktu zadawania pokrzywdzonemu wielokrotnych, intensywnych uderzeń po całym ciele, w tym ciosów wymierzanych pałką teleskopową. Powszechnie wiadomym jest bowiem, że uderzanie w głowę naraża umiejscowione tam organy, łatwe do uszkodzenia, których uszkodzenie prowadzi co najmniej do wystąpienia skutków z art. 157 § 1 k.k. W ocenie Sądu sposób zadawania uderzeń, ich siła, kierunek i umiejscowienie nakazuje uznać, że pobicie Ł. B. miało charakter niezwykle niebezpieczny.

Jednocześnie stopień agresji, przewaga liczebna, ilość zadawanych ciosów w określone, newralgiczne miejsca ciała, jak również postępowanie wedle ściśle określonego planu nakazują przyjąć, iż W. T., M. S. i K. S. działali umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Doskonale wiedzieli, że specyfika zadawanych ciosów naraża pokrzywdzonego bezpośrednio na niebezpieczeństwo nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia czynności narządu ciała, a nawet utraty życia. Wszyscy oskarżeni byli przy tym osobami dojrzałymi wiekowo i psychicznie do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Nie mieli zniesionej ani ograniczonej poczytalności. Nie dali więc posłuchu normom prawnym, ich wina jest więc niewątpliwa i niekwestionowana.

Oddzielną uwagę należało natomiast poświęcić ocenie ujawnionego w toku postępowania zachowania M. K.. O ile bowiem zgromadzone w tej sprawie dowody wskazują jednoznacznie, że oskarżony ten nie stosował względem pokrzywdzonego przemocy fizycznej, o tyle w ocenie Sądu jego postępowanie również należało zakwalifikować jako współudział w przestępstwie pobicia. Wszak rola oskarżonego dla skuteczności popełnienia czynu zabronionego była niezwykle znacząca. M. K. wykorzystał zaufanie pokrzywdzonego i pod pozorem rozmowy wywabił go z bloku przy ul. (...). Następnie wystawił go pozostałym oskarżonym, którzy oczekiwali w pobliżu. W ocenie Sądu takie

zachowanie oskarżonego wskazuje, że pozostawał w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi i obejmował swoim zamiarem również ich późniejsze zachowania. Innymi słowy wystawiając pokrzywdzonego oskarżonym M. K. miał świadomość, że za chwilę dojdzie do jego pobicia. Okoliczności zaś tego rodzaju, że oskarżony ten nie stosował względem pokrzywdzonego przemocy fizycznej wynikała jedynie z ustalonego pomiędzy sprawcami podziału ról. W tym miejscu raz jeszcze należy przytoczyć wyrażony w orzecznictwie pogląd, że znamię udziału w bójce lub pobiciu wypełnia nie tylko zadawanie ciosów, lecz także wszelkie inne formy zachowania, które w zbiorowym działaniu przyczyniają się do niebezpiecznego charakteru zajścia (wyrok SA w Krakowie z dnia 12 października 2000 r., II AKA 169/00, KZS 2000, z. 11, poz. 42).

W tym miejscu należało również odnieść się do kwestii posługiwania się przez oskarżonych w czasie zdarzenia przedmiotami niebezpiecznymi w rozumieniu art. 159 k.k.

Przede wszystkim w ocenie Sądu Rejonowego za taki przedmiot nie mogła być uznana pałka teleskopowa, którą przynajmniej W. T. i M. S. posługiwali się w czasie zdarzenia. Sąd Rejonowy opowiada się za wyrażonym w orzecznictwie stanowiskiem, że pałka teleskopowa nie jest innym, niebezpiecznym przedmiotem w rozumieniu art. 159 k.k., gdyż z istoty swej nie jest przedmiotem tak niebezpiecznym jak broń palna i nóż. Użyta przez oskarżonych pałka teleskopowa nie posiadała bowiem żadnych elementów tnących, a do tego była ogumiona. Cechy jej budowy i za tym idące normalne użycie nie zagrażają natomiast życiu ludzkiemu jak zagraża mu użycie broni palnej czy noża (SA w L. z dnia 20 stycznia 2010 r., w sprawie II Aka 260/09, SA w K. w orzeczeniach z dnia: 14 czerwca 2006 r., II AKz 185/06 - KZS 2006/6/73, 28 sierpnia 2008 r., II AKA 115/08 - KZS 2008/9/25). Jednocześnie jak wynika z opinii sądowno-lekarskiej (k. 1494), linijne zadrapanie naskórka w okolicy czołowej lewej powstało na skutek działania narzędzia ostrego lub kończystego, których to cech pałka teleskopowa nie posiada. Jednocześnie wskazać należy, iż nożem użytym w czasie zdarzenia posługiwał się uczestnik, który nie jest objęty niniejszym postępowaniem, natomiast ani z zeznań pokrzywdzonego i ani świadka D. nie wynika aby ktokolwiek posłużył się sekatorem znalezionym następnie przy M. S..

Niezależnie od powyższego na podstawie zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego nie sposób było przypisać oskarżonym używania broni palnej, noża, czy też sekatora ujawnionego w toku czynności przeszukania M. S..

Jeśli chodzi o broń palną to jak już była o tym mowa przy okazji oceny zeznań pokrzywdzonego, okoliczność ta nie została udowodniona. Tak naprawdę sam pokrzywdzony nie był bowiem do końca pewny, czy napastnicy posiadali broń palną, czy też jedynie przedmiot ją przypominający. Nadto faktu tego nie zanotował bezpośredni świadek zdarzenia – P. D., a poza tym przedmiot taki nigdy nie został ujawniony w toku czynności przeszukania oskarżonych, jak również w toku czynności oględzin miejsca zdarzenia.

W przypadku sekatora ujawnionego w toku czynności przeszukania M. S. należy natomiast wskazać, iż całokształt ujawnionych w toku tego postępowania okoliczności wskazuje, że przedmiot ten nie został przez żadnego z oskarżonych użyty.

Odnosząc się natomiast do kwestii użycia noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu o ostrych krawędziach w czasie zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego należy podkreślić z całą stanowczością, że z ustalonego stanu faktycznego wynika jednoznacznie, że takiego przedmiotu używał wyłącznie J. K.. Tymczasem do skazania z art. 159 k.k. nie wystarcza ustalenie, że tylko jeden spośród kilku uczestników pobicia używał niebezpiecznego narzędzia. Na podstawie art. 159 k.k. może zostać skazany bowiem tylko ten uczestnik pobicia, który danego przedmiotu niebezpiecznego faktycznie używał. Pozostali odpowiadają na podstawie art. 158 § 1 k.k. (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 25 lipca 2012 r., II AKA 208/12, LEX 2017).

Niezależnie od powyższego Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony K. S. zrealizował swoim zachowaniem wszelkie znamiona przestępstwa określonego w art. 62 ust. 1 UOPN. Oskarżony posiadał bowiem w należącem do niego mieszkaniu (...) grama netto amfetaminy. Jednocześnie K. S. nie był do tego uprawniony na podstawie przepisów

ustawy. Oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, wiedział niewątpliwie, że ma do czynienia z substancjami zakazanymi o charakterze narkotycznym, o czym świadczy treść jego wyjaśnień.

Mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej okoliczności Sąd Rejonowy w oparciu o art. 399 § 1 k.p.k. uprzedził strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonym poprzez zakwalifikowanie go z art. 158 § 1 k.k. i uznał W. T., M. S., M. K. i K. S. za winnych tego, że w nocy z 16 na 17 października 2013 roku w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą brali udział w pobiciu Ł. B., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, nastąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub naruszenie czynności narządu ciała, to jest czynu z art. 158 § 1 k.k. Na tej samej podstawie Sąd wymierzył W. T. karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności, M. S. karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności, zaś M. K. i K. S. kary po 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności.

Jednocześnie Sąd uznał K. S. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 2 a/o i za to na podstawie art. 62 ust. 1 UOPN wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary wobec oskarżonych Sąd kierował się w pierwszej kolejności dyrektywą sprawiedliwościową, którą Sąd uznaje za nadrzędną wobec pozostałych dyrektyw sądowego wymiaru kary, określonych w art. 53 § 1 k.k. Dyrektywa ta pełni funkcję legitymizującą odpowiedzialność karną, a zarazem limitującą surowość kary, która nie może przekraczać stopnia winy. Dyrektywa ta ma priorytet przed innymi, co implikuje zakaz wymierzania kary ponad winę sprawcy, chociażby przemawiałyby za tym potrzeby prewencji indywidualnej i generalnej. Stopień winy sprawcy wyznacza wysokość kary, jaka ma zostać wymierzona, stanowi funkcję wyznacznika sprawiedliwej kary wobec sprawcy przestępstwa, albowiem jedynie ona w każdym wypadku spełnia funkcję kary jako sprawiedliwej, adekwatnej odpłaty za wyrządzony występki.

Przy doborze rodzaju i wymiarze kary Sąd uwzględnił stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynów.

W niniejszej sprawie Sąd uznał, iż stopień społecznej szkodliwości czynu polegającego na pobiciu oskarżonego, a popełnionego przez oskarżonych był znaczny.

Na ocenę znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu wpłynęły zwłaszcza postać zamiaru oraz okoliczności popełnienia przestępstwa. Wszak oskarżeni działali umyślnie, z zamiarem bezpośrednim pobicia pokrzywdzonego, według wcześniej przyjętego porozumienia. Skrętnie realizowali przy tym swoje role. Wykorzystując zaskoczenie pokrzywdzonego i przewagę liczebną zadawali ciosy o znacznej intensywności w nękliwe miejsca ciała (m.in. głowa). Swoim postępowaniem nie tylko doprowadzili do lekkiego uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, ale narazili go na znacznie poważniejsze konsekwencje zdrowotne, nie wykluczając nawet śmierci. Nadto wyrządzili pokrzywdzonemu krzywdę moralną, co przejawiało się choćby w toku tego postępowania obawą pokrzywdzonego przed oskarżonymi. Na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu wpłynął wreszcie charakter dobra naruszonego – to jest zdrowia, które obok życia jest najważniejszym dobrem podlegającym ochronie.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w stosunku do M. K. i K. S. zaistniały pewne okoliczności, które wpływały na zmniejszenie stopnia społecznej szkodliwości. Nie uszło bowiem uwadze Sądu, że rola M. K. ograniczała się do wystawienia pokrzywdzonego napastnikom, a zatem oskarżony ten nie stosował własnoręcznie przemocy fizycznej. W przypadku K. S. nie sposób było natomiast pominąć, iż aktywnie włączył się on w zadawanie pokrzywdzonemu ciosów dopiero po jakimś czasie.

Za znaczny Sąd uznał również stopień winy wszystkich oskarżonych. Na takie przekonanie Sądu wpłynęły zwłaszcza wspomniana postać zamiaru, szczególna beztroska w aspekcie dania posłuchu zakazom prawa, a nadto uprzednia karalność za przestępstwa. Oskarżeni są osobami dojrzałymi psychicznie, zdolnymi do ponoszenia konsekwencji swoich działań. Zdolność rozpoznania przez nich znaczenia czynu jak i pokierowania swoim postępowaniem nie była ograniczona.

Reasumując, jeśli chodzi o przypisany oskarżonym czyn z art. 158 § 1 k.k. to okoliczności wskazane powyżej, nakazują wymierzyć oskarżonym karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Wobec ujawnienia powyższych okoliczności przedmiotowo-podmiotowych czynu Sąd uznał, że oskarżonych należy wychowywać w ramach reżimu więziennego. Izolowanie oskarżonych od społeczeństwa jest w ocenie Sądu celowe i współmierne do czynu, który popełnili w ustalonych przez Sąd okolicznościach.

Ustalając wymiar bezwzględnych kar pozbawienia wolności Sąd stwierdził, że poprzednio wymierzone względem oskarżonych kary okazały się nieskuteczne i nie spełniły swoich celów względem oskarżonych. W tych warunkach zarówno ze względów zapobiegawczych, jak i wychowawczych kary wymierzone oskarżonym powinny być odpowiednio surowe. W końcu, Sąd zobligowany był uwzględnić cele wychowawcze i zapobiegawcze kary. Warunki i właściwości osobiste oskarżonych, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz uprzednia karalność, przemawiały zdecydowanie na ich niekorzyść. Oskarżony M. K. był ponadto karany za przestępstwo podobne.

Oskarżeni nie prezentowali dotychczas społecznych postaw, które mieściłyby się w granicach normy, wiedli przy tym lekkomyślny tryb życia. Swoim dotychczasowym postępowaniem nie stwarzają nadziei na przyjęcie pozytywnej prognozy kryminologiczno-społecznej, pozwalającej na rozważenie stosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. W ocenie Sądu, orzeczone wobec oskarżonych kary pozwolą na uzyskanie właściwego oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego, zwłaszcza wpłyną na ich aspołeczną postawę. Analiza zachowania oskarżonych niezbicie dowodzi tego, że tylko wymierzenie bezwzględnej kary w wymiarze orzeczonym, a więc w granicach średnio-dolnego ustawowego zagrożenia, będzie stanowiło dolegliwość, która nie będzie mieć charakteru represji, ale wypełni funkcję prewencyjną tak indywidualną - co do osoby sprawcy, jak i generalną w stosunku do potencjalnych sprawców przestępstw, do których dotrze informacja o wyroku.

Okolicznościami obciążającymi przy wymiarze kary w stosunku do oskarżonych były dotychczasowa karalność, popełnienie przestępstwa wspólnie i w porozumieniu, wykorzystanie zaskoczenia pokrzywdzonego, działanie według opracowanego wcześniej planu działania i chęć wyładowania własnej agresji na innej osobie, bez troski i nonszalanckie zachowanie wobec pokrzywdzonego.

Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności łagodzących w tej sprawie. Przede wszystkim nie są nimi okoliczności braku zapłaty za auto zakupione przez pokrzywdzonego, czy też porachunki, które to wątki przewijały się w toku tego postępowania.

Zróznicowanie kar w stosunku do poszczególnych oskarżonych wynikało natomiast z faktu różnego udziału w pobiciu pokrzywdzonego. Zwłaszcza w stosunku do M. K. i K. S. Sąd uwzględnił, iż ich rola w zajściu była mniejsza aniżeli rola W. T. i M. S.. Wszak jak to już była o tym mowa powyżej rola M. K. ograniczała się wyłącznie do wystawienia pokrzywdzonego napastnikom, a zatem oskarżony ten nie stosował własnoręcznie przemocy fizycznej. W przypadku K. S. nie sposób było natomiast pominąć, iż aktywnie włączył się on w zadawanie pokrzywdzonemu ciosów dopiero po jakimś czasie.

W ocenie orzeczone wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności są odpowiednie i sprawiedliwe, pozwalające na skuteczne oddziaływanie indywidualno-prewencyjne oraz sprawiedliwościowe. Kary mają oddziaływać na całe społeczeństwo, wszystkich, którzy dowiedzieli się o przestępstwie i wyroku, ale przede wszystkim na środowisko sprawców, krąg osób, z którego sprawcy się wywodzą. W uznaniu Sądu tak orzeczone kary przysłużą się celowi prewencji ogólnej oraz szczególnej. Sąd ma głęboką nadzieję graniczącą z pewnością, że nieopłacalność popełnionych czynów, wywoła u oskarżonych głęboką refleksję i zastanowienie nad własną postawą życiową i uzmysłowi, że w przypadkach, gdy godzi się własnym, zawinionym czynem w dobra prawne innych osób, reakcja prawno-karna państwa będzie nieunikniona.

Jeśli natomiast chodzi o stopień społecznej szkodliwości czynu polegającego na posiadaniu przez K. S. substancji psychotropowej to był on w ocenie Sądu średni. Przede wszystkim Sąd wziął pod uwagę, że ilość posiadanego przez oskarżonego narkotyku była niewielka, co wskazuje, że substancja psychotropowa była przeznaczona na własny

użytek K. S.. Nadto czyn oskarżonego nie wyrządził tak naprawdę żadnej namacalnej szkody. Niemniej jednak nie uszło uwadze Sądu, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim popełnienia przestępstwa oraz naruszył swoim zachowaniem podstawowe obowiązki wynikające z zakazów obcowania z narkotykami.

Stopień winy oskarżonego należy natomiast ocenić w tym wypadku jako znaczny. Oskarżony swoim karygodnym zachowaniem nie dał posłuchu normom prawnym związanym z przestrzeganiem zakazów wynikających z ustawy. Oskarżony był już uprzednio karany, a więc stopień jego winy w odniesieniu do przypisanego mu czynu, musiał być znaczny, gdyż wyznacznikiem podmiotowej zarzucalności jest przecież ocena stosunku sprawcy do norm prawnych. Skoro oskarżony nie zrozumiał ostrzeżeń w postaci wcześniejszych skazań, to popełniając kolejny występki dał wyraz temu, że czuje się bezkarny. Wszak wymierzone wcześniej kary nie wywołały w nim większego wrażenia. Sąd nie dostrzegł, że w sprawie zachodzą okoliczności wyłączające, czy to bezprawność, czy to winę.

Zdaniem Sądu wymierzona K. S. za ten czyn kara 3 miesięcy pozbawienia wolności jest odpowiednia i sprawiedliwa, będzie z pewnością oddziaływać tak osobiście na oskarżonego, jak i na najbliższe środowisko oskarżonego i innych potencjalnych sprawców tego typu przestępstw.

Okolicznościami obciążającymi przy wymiarze kary były przede wszystkim karalność oskarżonego, błaha motywacja, a nadto brak jakiegokolwiek refleksji nad swoim postępowaniem. Okolicznością łagodzącą była natomiast niewielka ilość posiadanych przez oskarżonego narkotyków.

W konsekwencji Sąd na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 k.k. połączył oskarżonemu orzeczone w pkt I i II wyroku kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności.

Zgodnie z brzmieniem art. 86 § 1 k.k. karę łączną Sąd orzeka w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy. Wymierzając oskarżonemu karę łączną, Sąd miał do dyspozycji możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności w granicach od 10 miesięcy do 1 roku i 1 miesiąca pozbawienia wolności (kumulacja). Decydujące znaczenie przy wymiarze kary łącznej miał wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i ogólnej. Dlatego absorpcję kar należy stosować bardzo ostrożnie, biorąc pod uwagę negatywną co do sprawcy - przesłankę prognostyczną, jaką jest popełnienie kilku przestępstw. Wobec powyższego Sąd wymierzył pośrednią, łączną karę pozbawienia wolności, czyli w oparciu o zasadę asperacji. Wymierzając karę łączną pozbawienia wolności Sąd musiał mieć na uwadze potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kara bowiem powinna wpływać na przekonanie, że popełnianie przestępstw nie może ująć bezkarnie i spotyka się ze sprawiedliwą karą. Także z tych względów Sąd nie oparł rozstrzygnięcia na zasadzie absorpcji. Oparcie rozstrzygnięcia na zasadzie absorpcji kłóciłoby się z powyższymi celami prewencji indywidualnej i ogólnej i w rzeczywistości stanowiłoby dla oskarżonego formę nieuprawnionej nagrody.

Swoim dotychczasowym postępowaniem oskarżony nie stwarza natomiast pozytywnej prognozy kryminologiczno – społecznej, pozwalającej na rozważenie ponownego stosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, gdyż instytucja ta, stosowana już wcześniej nie przyniosła pożądanych rezultatów.

Wobec ujawnienia powyższych okoliczności przedmiotowo-podmiotowych czynów Sąd uznał, że K. S. należy wychowywać w ramach reżimu więziennego. Izolowanie oskarżonego od społeczeństwa jest w ocenie Sądu celowe i współmierne do czynów, które popełnił w ustalonych przez Sąd okolicznościach.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec każdego z oskarżonych środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę przez każdego z nich na rzecz Ł. B. kwoty po 2500 (dwa tysiące pięćset) złotych. Sąd miał przy tym na uwadze, że krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym jest szkodą niemajątkową. Wysokość zadośćuczynienia winna służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia. Ł. B. na skutek przedmiotowego zdarzenia nie tylko doznał uszkodzeń ciała ale przede wszystkim krzywd moralnych. Dolegliwości z tym związane utrzymywały się dla niego dosyć długo, o czym świadczy choćby jego postawa na rozprawie. Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd uznał, że zadośćuczynienie w kwocie 10 000



zł jest adekwatne do rodzaju i rozmiaru doznanej krzywdy oraz w pełni zrekompensuje cierpienia fizyczne i psychiczne doznane przez pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu orzeczony środek kompensacyjny będzie stanowił rekompensatę dla pokrzywdzonego za wyrządzoną mu przez oskarżonych krzywdę. Z uwagi zaś na możliwości zarobkowe oskarżonych dolegliwość związana z wykonaniem tego środka nie powinna być dla nich uciążliwa.

Stosownie do treści art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci amfetaminy opisanej w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 461b pod poz. 1 poprzez jego zniszczenie.

Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, określając że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa. Zdaniem Sądu orzeczony wobec oskarżonych środek kompensacyjny stanowi dla nich wystarczającą dolegliwość finansową.

Stąd też Sąd orzekł jak w sentencji.